



GŁOS ŚWIĘTEGO MIKOŁAJA

Miesięcznik parafii pw. św. Mikołaja w Bydgoszczy-Fordonie

Nr 2 (216) Rok XIX

Luty 2017

ISSN 1508-5910





Imieniny Księdza Proboszcza

W niedzielę, 26 lutego, na Mszy św. o godz. 11:00, Wspólnota parafii św. Mikołaja, Parafianie oraz przedstawiciele Stowarzyszenia Miłośników Starego Fordonu, złożyły ks. Proboszczowi imieninowe życzenia.









KASISI CHILDREN'S HOME Dom Dziecka w Kasisi

W całej Zambii jest to największy sierociniec, który może funkcjonować dzięki ludziom, którzy chcą zmieniać świat zarówno duchowo, jak i materialnie. Każdy dzień i każda noc w ciągu roku jest pełna zaangażowania i walki Sióstr o każde dziecko. Służba Sióstr jest wypełniona radością, nadzieją i „przeświadczeniem, że ważne jest dziś przeżywanie z wiarą”.

„W tym życiu nie zawsze możemy robić rzeczy wielkie, ale możemy robić rzeczy małe z wielką miłością” – to są słowa Matki Teresy z Kalkuty, ale są również słowami, które każdego dnia towarzyszą siostrze Marioli – szefowej sierocińca.

Chcesz podjąć wyzwanie i zrobić coś MAŁEGO Z WIELKĄ MIŁOŚCIĄ?

Zwracamy się do Ciebie z propozycją dołączenia do nas – do ludzi, którzy robią coś MAŁEGO Z WIELKĄ MIŁOŚCIĄ, wspierając KASISI CHILDREN'S HOME.

Prowadzimy zbiórkę:

- kaszek dla dzieci od 3 miesiąca życia w każdej ilości (np. Nestle, Babilon, Bobovita,
- lizaków dla dzieci w każdej ilości.

Prosimy o zwrócenie uwagi, przy zakupie produktów, na termin ważności, aby był jak najdłuższy.

„Kasisi to everesty”, pryncypia naszych marzeń – tam serca biją mocniej, a zegarki nie biją w ogóle, tam ludzie są dla ludzi, tam najważniejszy jest człowiek!

Rafał Kuzimski



Przyłącz się i podziel się sercem

– zbiórka kaszek mlecznych dla dzieci z sierocińca w Zambii.

O terminie zbiórki poinformujemy osobnym komunikatem.



I Ty możesz pomóc

dzieciom i osobom potrzebującym z naszej parafii

Wystarczy przekazać na Caritas Diecezji Bydgoskiej, podczas rozliczeń z urzędem skarbowym, 1% swojego podatku za poprzedni rok podatkowy.

Jak to zrobić?

Znajdź w swoim formularzu PIT pozycję:

Wniosek o przekazanie 1% podatku należnego na rzecz organizacji pożytku publicznego.

Po wyczeniu zobowiązania podatkowego wpisz w odpowiednie rubryki:

Caritas DB KRS: 0000274681 oraz wyczoną kwotę 1% należnego podatku, po zaokrągleniu do pełnych dziesiątek groszy w dół i dopisz koniecznie:

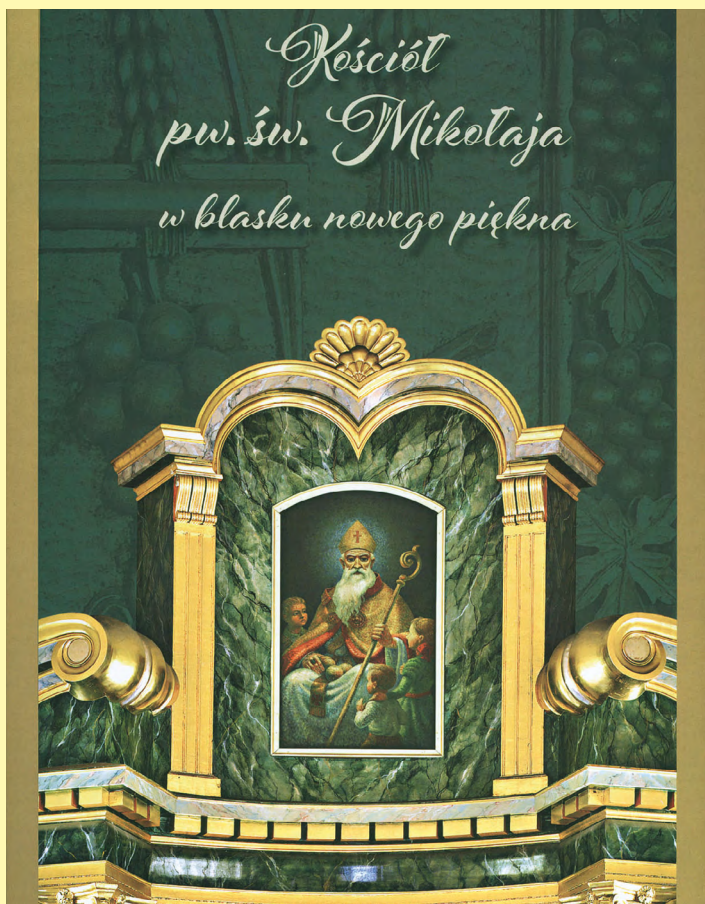
„PZC - św. Mikołaja w Bydgoszczy”.

W imieniu potrzebujących dziękujemy!

Parafialny Zespół Caritas św. Mikołaja w Bydgoszczy

**Parafialny Oddział Akcji Katolickiej
zaprasza w każdy piątek
do kościoła św. Mikołaja na godz. 15:00
na wspólne odmawianie
Koronki do Miłosierdzia Bożego**



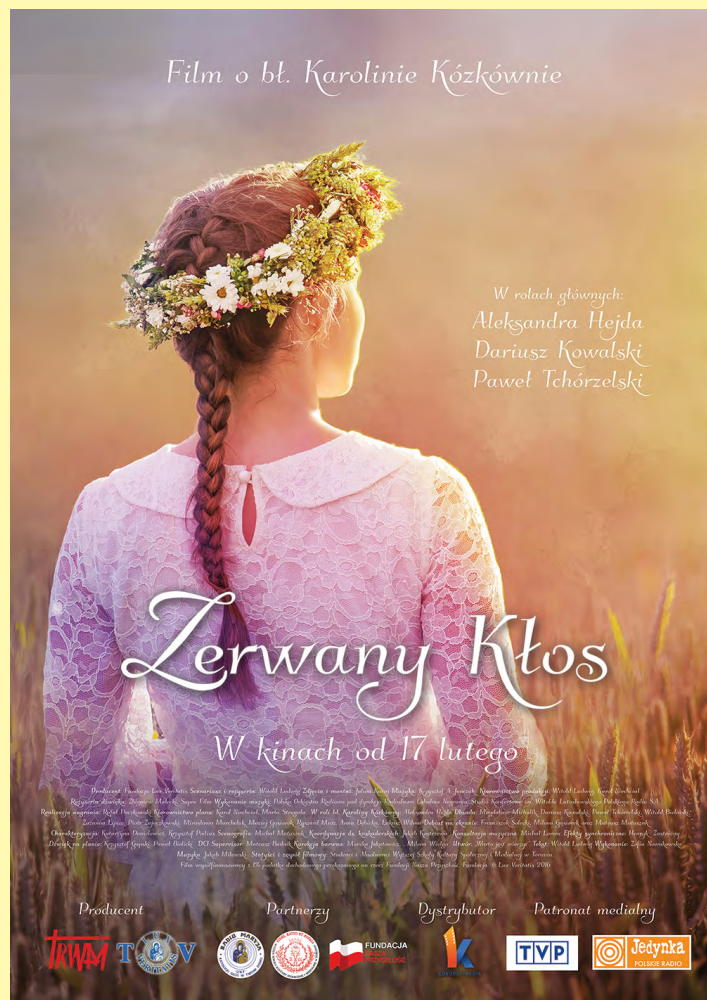


Jest to prześlicznie wydany album, i to w praktycznym i interesującym komentarzem, zarówno historycznym, jak i pragmatycznym. Należy podkreślić, że niejedynemu księdzu budujący kościół może znaleźć w tym dziele wiele wskazówek ułatwiających mu wybór rozwiązań budowlanych i konstrukcyjnych. Na uwagę zasługuje fakt, że w albumie tym statyka detali architektonicznych, malarskich i rzeźbiarskich sprzężona została z dynamiką narracyjną przedstawiającą poszczególne etapy prac wg schematu „to, co było i to, co powstało”. Dzięki temu udało się przedstawić interesująco ciąg działań zmierzających do osiągnięcia zamierzonego celu – kościoła robiącego duże wrażenie na każdym znawcy piękna, harmonii, ład, a także specyficznego lśnienia. Barok lubował się zawsze w blasku złota, lecz nie zawsze udawało mu się ten blask zharmonizować z innymi elementami wnętrza tak, aby osiągnąć u patrzącego odczucie nasycenia pięknem i wewnętrzną radością. Niewątpliwym faktem jest to, że Ksiądz, jako architekt, ten efekt osiągnął – i chwala mu za to.

Cieszy bardzo i to, że dyskretnie, i niejako w tle, został przedstawiony drugi znaczący sukces niemal trzydziestoletniej działalności Księdza, a mianowicie osiągnięcia na polu duszpasterskim. Zintegrowanie parafian, dotarcie do nich z programem, który stał się ich programem – to wyczyn na miarę giganta. Może to osiągnięcie nie błyszczy takim złotem jak sam kościół, ale wydaje mi się, że w niczym nie ustępuje ono efektom wizualnym.

Za tę działalność – jak sadzę – podziękuje Księdzu w pełni sam Pan Bóg. Gratulując osiągnięcia wspaniałego sukcesu życiowego, życzę, aby również na emeryturze nadarzały się liczne okazje, aby dać satysfakcjonujące ujście niewątpliwemu talentowi Księdza zarówno w dziedzinie sztuki i wiedzy, jak i duszpasterstwa.

Profesor dr hab. Janusz Zaucha



Trwa I wojna światowa. Carskie oddziały panoszą się w okolicach Tarnowa. Szesnastoletnia Karolina Kózkówna ponosi śmierć męczeńską w obronie wiary. Jej ojciec obwinia się za śmierć ukochanej córki. Dzieje bohaterów dopełnia Teresa, która nosi w sercu tajemnicę o gwałcie zadanym przez kozaka Sorokina. Jakie będą losy pohańbionej Teresy?

Gdzie kryje się sens męczeństwa bł. Karoliny? Czy ojciec pogodzi się ze stratą umiłowanej córki? Film nie-świe przesłanie o sensie cierpienia, zwycięstwie miłości nad nienawiścią, a także wieść o tym, że wiara w Jezusa Chrystusa potrafi nieustannie odmieniać życie każdego z nas.



W kinach od 17 lutego.

W Bydgoszczy film wyświetlany jest w kinie Helios.

www.zerwanyklos.pl

Aborcja obowiązkiem mężczyzny?

Nie chcesz dziecka? W porządku, ale podpisujesz się pod zgodą na egzekucję. Bez tłumaczenia, że nie wiedziałeś, albo że „to nie moja decyzja”.

Nie ma wątpliwości, że wiele – pewnie większość – aborcji ma miejsce wtedy, kiedy kobieta nie ma oparcia w swoim mężczyźnie. Dzieci poczęte giną, bo facet jest niezadowolony, uciekł, namawia do aborcji, albo po prostu go nie obchodzi to, że właśnie został ojcem. Jak często zdarza się, że mężczyzna wspiera swoją kobietę i chce, by urodziła, ale ona wbrew niemu postanawia zabić dziecko? Sondażownie tego nie zbadają, ale sądzę, że takie przypadki można policzyć na palcach jednej ręki. I dlatego podoba mi się pomysł Justina Humphreya. Nie uniemożliwi on przeprowadzania aborcji, ale ma pewien plus.

Humphrey, lokalny działacz Partii Republikańskiej z Oklahomy zaproponował, by do przeprowadzenia aborcji wymagana była pisemna zgoda od ojca dziecka. Jak tłumaczy polityk, we współczesnej kulturze mężczyźni są wykluczeni z „tego typu decyzji”. Jego projekt został już wyśmiany przez liberalne media i trudno się temu dziwić, bo idzie on całkowicie wbrew feministycznej narracji o „moim ciele i moim wyborze”.

W myśl tej narracji mężczyznom nie wolno być mężczyznami, tzn. ludźmi odpowiedzialnymi. To podejście bardzo wygodne dla nieodpowiedzialnego faceta. Jeśli ciąża to sprawa kobiety, to niech się martwi sama. Odpowiedzialny będzie się z tym męczył, ale skoro nie wolno się mieszać w cudze sprawy, to co można poradzić?

Propozycja Justina Humphreya nie zakazuje aborcji, ale paradoksalnie – choć mowa o zgodzie na zabicie dziecka – przypomina o roli ojca. Zarówno samemu ojcu, jak i matce. Gdyby takie przepisy weszły w życie, mężczyzna nie mógłby po prostu dać kobiecie pieniędzy, żeby „zrobiła z tym porządek”, albo udawać, że sprawa go nie dotyczy. Nie chcesz dziecka? W porządku, ale podpisujesz się pod zgodą na egzekucję. Bez tłumaczenia, że nie wiedziałeś, albo że „to nie moja decyzja”.

Można twierdzić, że pomysł amerykańskiego polityka to za mało. Zgoda, to dużo mniej niż zakaz aborcji. Ale myślę, że wielu mężczyznom zadrzy ręka, kiedy uświadomią sobie, przed jakim wyborem stają.

Jakub Jałowiczor
gosc.pl



Ile dzieci zabija Europa

Dane Eurostatu nie pozostawiają złudzeń – Europejczycy zabijają sami siebie.

Według opublikowanych niedawno danych Europejskiego Urzędu Statystycznego (Eurostatu) na temat aborcji w Europie, w roku 2014 dokonano przeszło 1,76 mln legalnych „przerwań ciąży”. Dotyczy to aborcji dokonanych na terenie klinik i innych placówek medycznych.

Najwięcej aborcji wykonano w Rosji – prawie 930 tys. (nie licząc tych, które przeprowadzono w prywatnych klinikach, nieobjętych w Rosji statystyką). Na Ukrainie legalnie zabito 116 tys. dzieci, w Niemczech 99,7 tys., w Rumunii 78,4 tys., na Węgrzech 32,6 tys., w Czechach 21,8 tys., w Portugalii 16,5 tys., na Słowacji 10,5 tys.

Liczby te w rzeczywistości są jednak znacznie wyższe, bo m.in. Francja, Hiszpania, Wielka Brytania i Włochy nie przekazały swoich danych, a w poprzednich latach w krajach tych przeprowadzano łącznie do 700 tys. aborcji rocznie (Wielka Brytania – 197,6 tys. w 2012 r., Francja – 225,7 tys. w 2007 r., Hiszpania 108,7 tys. w 2012 r., Włochy 103,2 tys. w 2012 r.).

Oznacza to, że całkowita liczba dzieci legalnie zabitych w Europie w 2014 r. prawdopodobnie znacznie przekracza 2,5 mln.

Prawo większości państw Europy zezwala na aborcję na życzenie do trzeciego miesiąca ciąży. Na wczesnym etapie ciąży kobiety najczęściej poddają się aborcji farmakologicznej.

Jeśli badania prenatalne wykazują podejrzenie u dziecka choroby albo wady rozwojowej, w większości krajów można dokonywać aborcji również w bardzo zaawansowanej ciąży.

fk /http://appsso.eurostat.ec.europa.eu /hli.pl

Przyjdź i ocal mi życie



**Zapraszamy
do podjęcia Duchowej Adopcji
Dziecka Poczętego,
w sobotę, 25 marca,
na Mszy św. o godz. 18:30.**

**Zostań
Ambasadorem**  **Życia**

Altötting – Madonna papieża Benedykta XVI

U podnóża Alp, w ślicznym, zadbanym miasteczku bawarskim Altötting znajduje się największe sanktuarium maryjne w Niemczech, odwiedzane rokrocznie przez ponad milion pielgrzymów. Zaledwie 11 km stąd urodził się Joseph Ratzinger, dla którego Altötting jest „sercem Bawarii i jednym z serc Europy”. Króluje tam XIV-wieczna figura Najświętszej Maryi Panny, zwanej Czarną Madonną.

Wykonana z drzewa lipowego rzeźba ma zaledwie 64 cm wysokości. Przedstawia ona Matkę Bożą trzymającą na prawym ręku Dzieciątko w koronie, nieproporcjonalnej do Jego główki. Duża dłoń Jezusa symbolizuje ogrom rozdawanych łask, bo też Altötting słynie z licznych cudów.

Dokument podpisany krwią

Pod koniec VII w. św. Rupert, apostoł Bawarii, ochrzcił tu księcia Ottona, i na pamiątkę tego wydarzenia, na miejscu kultu pogańskiego siedmiu planet, wybudował kaplicę, nazwaną Kaplicą Łask. Umieścił w niej statuetkę Matki Bożej. Kaplica, po przebudowach, zachowała się do dziś, natomiast nie wiadomo, co się stało ze starą figurą Maryi. Od XIV w. na jej miejscu znajduje się do dziś figura Czarnej Madonny, zwanej przez Bawarczyków „*Unsere Liebie Frau*”, czyli „Nasza Kochana Pani”.

Wynalazca druku Johann Gutenberg skonstruował, w 1438 r., specjalne lustro dla pielgrzymów. Było ono mocowane na czapce lub kapeluszu, tak aby pomimo tłoku można było oglądać relikwie i cudowne wizerunki. Lusterka takie używane były w pielgrzymkach do różnych sanktuariów, ale szczególnie upodobali je sobie pątnicy do Altötting, którzy wierzyli, że odbłask płomieni świec, złota i drogich kamieni, przechwycony w lusterku, ułatwi pozyskiwanie łask Maryi.

W 1623 r. książę Maksymilian I ogłosił Ją patronką Bawarii. Podpisany własną krwią dokument władca złożył u stóp Maryi. Jej figura otoczona jest 24 srebrnymi urnami, w których umieszczone są serca książąt i królów Bawarii z dynastii Wittelsbachów, wielkich czcicieli Maryi. Przed Czarną Madonną słynny król Ludwik II Bawarski, zwany Szalonym lub Bajkowym, protektor Richarda Wagnera, oplakiwał śmierć swojego dziadka i ojca.

W Kaplicy Łask znajduje się też figura skromnego mnicha kapucyńskiego – św. Konrada z Parzham, związanego przez 41 lat z sanktuarium. Wspomina go ciepło, w swojej autobiografii pt. „Moje życie”, kard. Joseph Ratzinger, emerytowany papież.

Osobną budowlę stanowi neobarokowa bazylika św. Anny, zbudowana między 1910 a 1912 r. Może ona pomieścić 8 tys. osób. Znajdują się tu jedne z największych organów w Niemczech, tzw. Organy Maryjne.

Do Czarnej Madonny w Altötting licznie przybywają chorzy. Przychodzi także wiele pielgrzymek, których uczestnicy ubrani są w tradycyjne stroje bawarskie. Charakterystyczne jest to, że wiele grup wędruje bez księdza (w Polsce rzecz nie do pomyślenia!), gdyż duchowieństwo w bogatych krajach zachodnich prowadzi na ogół wygodny tryb życia. Niektórzy z pątników, zgodnie ze starą tradycją, przynoszą w darze krzyże pokutne.

Wśród odwiedzających sanktuarium są także pielgrzymi z innych niemieckich landów, jak np. z Górnego Palatynatu. Przychodzą oni do Altötting od 1650 r., aby podziękować Maryi za to, że w czasie dawnych wojen religijnych ocalała w ich kraju wiara katolicką.

Róża, pierścień i lipa

Czym dla Karola Wojtyły była Kalwaria Zebrzydowska, tym dla Josepha Ratzingera jest Altötting. Od dzieciństwa odwiedzał to



miejsce razem z rodziną. To właśnie tam zrodziło się jego powołanie kapłańskie. Do swojego ukochanego sanktuarium przyjeżdżał też wielokrotnie z Rzymu, gdzie pracował jako prefekt Kongregacji Nauki Wiary. W Altötting obchodził swoje 75. urodziny, a ostatni raz jako kardynał był tutaj trzy miesiące przed konklawe, na którym wybrany został na papieża.

O Altötting, już jako Benedykt XVI, pisał w przedmowie do nowego przewodnika po mieście: „Mam szczęście być urodzonym w pobliżu Altötting. Do moich najwcześniejszych i najpiękniejszych wspomnień należą wspólne z rodzicami i rodzeństwem pielgrzymki do tego cudownego miejsca”.

Kiedy przybył tu jako papież, przekazał w darze Madonnie złotą różę i swój kapelusz kardynalski. Swój ślad w Altötting pozostawił też św. Jan Paweł II, który gościł tu podczas swojej pierwszej pielgrzymki do Niemiec w 1980 r. Do ołtarza prowadziło go stu ministrantów z zapalonymi świecami. Papież wyznał wówczas, że czuje się tam jak u siebie w domu, a na pamiątkę pobytu w Altötting zasadził lipę, rosnącą przy alei wiodącej z Kaplicy Łask do bazyliki. Innym śladem upamiętniającym papieża z Polski jest jego naturalnej wielkości rzeźba z brązu umieszczona na placu przed Kaplicą.

Od 1991 r. Altötting jest miastem partnerskim innego miasta, które szczeni się wizerunkiem Czarnej Madonny – Częstochowy. Partnerstwo obejmuje współpracę na szczeblu kościelnym, kulturalnym i sportowym.






Markt Markt!

Miejsce narodzin Papieża Benedykta XVI



11 km od Altötting znajduje się miejscowość Markt, w której 16 kwietnia 1927 r. przyszedł na świat papież Benedykt XVI.



Kościół św. Filipa i Jakuba w Altötting



W 1297 roku została wybudowana w Markt pierwszej świątynia pod wezwaniem św. Oswalda. W 1701 roku uderzenie pioruna wywołało wielki pożar, w którym kościół i większa część Markt stanęła w płomieniach. Po wybudowaniu nowej świątyni szybko stwierdzono, że kościół jest zbyt mały dla rosnącej liczby mieszkańców. Dlatego już 150 lat później rozpoczęto wznoszenie kolejnej świątyni, która została poświęcona w 1875 roku. Podczas urzędowania księdza Karla Dussla kościół wzbogacił się w 1965 roku o nowoczesną dobudowę. Zachowane zostały tylko pierwotne miejsce dla chóru oraz neogotycki ołtarz. W neogotyckiej chrzcielnicy z roku 1857 został ochrzczony Józef Ratzinger w dniu 16 kwietnia 1927 roku. Chrzcielnicę usunięto z kościoła podczas jego przebudowy w roku 1965. Uznano wówczas, że sześciokątne, zdobione głowami aniołów dzieło sztuki kamieniarskiej, jest już "niemodne", w związku z czym przeniesiono je do ogrodu parafialnego. W 1991 roku tutejszy ksiądz Alois Jordan oddał chrzcielnicę do dyspozycji Związku Ziemi Ojczyściej. Od Niedzieli Wielkanocnej 2006 roku chrzcielnica została ponownie przekazana do pierwotnego użytkowania w kościele św. Oswalda.



Fot. Jerzy Rusiniak



STAROFORDOŃSKI SPICHLERZ HISTORII

Ze wspomnień flisackich Jaśka Golika z Plichowa

Flisacy co onegdaj w Fordonie bywali



Flisacy, których dziś próżno szukać na nabrzeżach Fordonu, pochodzili głównie z Kongresówki (Królestwo Kongresowe). Najczęściej byli to bezrolni chłopcy, których trudne warunki życiowe zmusiły do zarobkowania w taki właśnie sposób. Zwykle pochodzili z miejscowości leżących na trasach spływu drewna. Bywało, że flisem zajmowały się całe miejscowości: „Przy pierwszym podmuchu wiosny cały Kamieńczyk całkowicie się niemal wyludnia. Wszystko, co w nim żyje, z wyjątkiem starców, kobiet i dzieci, ciągnie na flis”. Gros tratwników pochodziło z okolic Ulanowa i Tarnobrzegu nad Sanem. Jedno z największych biur werbunkowych było w Rozwadowie. Przyjmowano chłopców między 13-15 rokiem życia, o ile ich warunki fizyczne zadowolily werbownika.

Cytując Jaśka Golika: „Byliśmy nienadzwyczajnie odziani, gdyż ubiór nasz składał się z lnianej koszuli, konopnych portek i płótnianki, na nogach nie mieliśmy przeważnie żadnego obuwia”. Jaś Golik wspomina najważniejsze miejsce na tratwie, czyli tzw. budę. Buda najczęściej wykonana była ze słomy: „(Budę) ostaniały drzwi z okrągłaków, dość prymitywne, gdyż pełne szpar i nierówności”.

Za kuchnię służyło palenisko, głównym pokarmem były ziemniaki i ryby. Te ostatnie należało najpierw złowić, więc mogło być różnie. Golik, który przepływał koło Fordonu wspomina, że pierwszy normalny posiłek zjadł dopiero w Toruniu. Dlatego też bardzo często wśród braci flisackiej występowała choroba zwana kurzą ślepotą. Wynikała ona z ubogiej diety, pozbawionej witamin. Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że równie popularnym schorzeniem był reumatyzm.

Wynagrodzenie za tę ciężką i niebezpieczną pracę było bardzo małe. Często flisacy buntowali się, wchodząc w ostre konflikty z kupcami. Bywało, że w odwecie za niesprawiedliwe wynagrodzenie „gubili” tratwy, przysparzając strat zleceniodawcy. Mimo to, chętnych do flisu nie brakowało.

Młody flisak przyjmowany w szeregi braci podlegał rytuałowi zwanemu „frycowym”. Obrządek ten podobny był do chrztu morskiego. Było wesoło, co nie znaczy, że bawiło to nowicjusza.

Najpierw „mydlono” takiego delikwenta mułem rzeczonym, potem maź usuwano ostrym drewnianym kołkiem, okadzano dymem z rozżarzonego próchna i smagano postronkami z zaplecionej wici dębowej. Uwieńczeniem chrztu było ukoronowanie młodego flisaka wiankiem uplecionym z ostu i pokrzyw. Potem przy ognisku bawiono się do rana, jednak „fryc” musiał najpierw chodzić na klęczkach wokół dębów, co rusz całując krzyż. No a potem to już było z dołu Wisły do Gdańska...

Pijaństwo, skłonność do rozrób w miejscach postoju – to też była cecha, która w inny, raczej negatywny sposób wyróżniała flisaków. Przykładowo w Toruniu, jeszcze w latach 30. XX wieku, w sztok ululani flisacy dokonywali niecodziennego rytuału, który polegał na całowaniu w palec prawej nogi „grubą Marynę”. Ową kobietą był posąg Bachusa, który stał koło karczmy „Pod Turkiem”. Zresztą całowanie w inne, nie mniej dziwne miejsca, było bardzo popularne wśród rozochoczoonych flisaków.

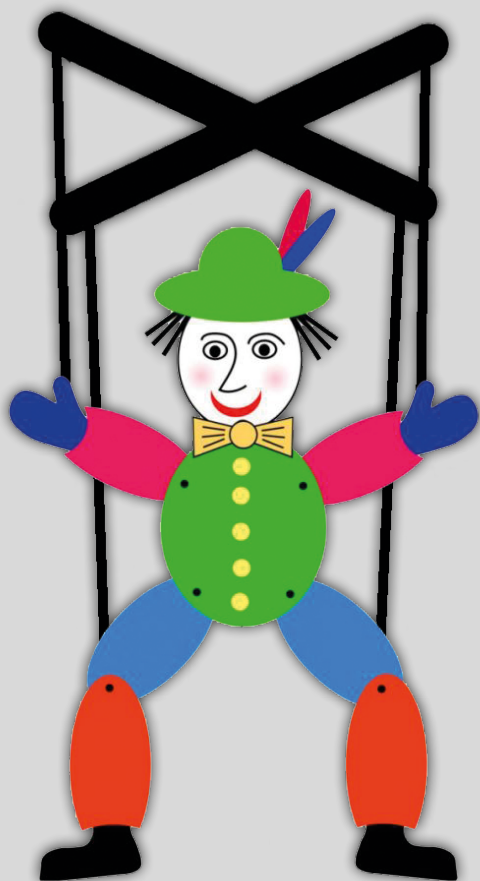
Bardzo dużo informacji o życiu flisaków pozostawił etnolog Oskar Kolberg, mieszkający nota bene w Fordonie przy Rynku, w domu należącym później do Luisa Dattela. Zapewne przyglądał się tratwnikom, którzy przybijali do naszego brzegu. Być może wówczas usłyszał tę rzewną piosenkę:

„Idą flisi idą, mojego nie widać
Usyłam kosulkę, nie mam ji komu dać
Usyłam kosulkę carnymi niciami
Zebym go poznała, jak pójdzie z flisami”.

Damian Rączka



Stryowski. Flisacy nad Wisłą



Pajace

Pajace na sznurkach
kiwiają się w takt
raz w lewo, raz w prawo,
o tak
tik tak, tik tak.

Nie mają własnego rozumu,
więc sznurek ich głowę pociąga,
raz w lewo, raz w prawo,
o tak
tik tak, tik tak.

Pajace nie patrzą,
kto sznurkiem pociąga,
czyje paluszki tak
przecudnie grają.
Pajace szczęśliwe,
dobrze się mają,
ważne, że się kiwiają.

Oczy utkwione
w małe ekrany,
ręce skaczą po klawiszach,
nie słyszą, nie widzą,
tylko *many, many, many*.
Co wiedzą o życiu,
A co ich to obchodzi,
Europa, Europa,
jest najważniejsza,

A Polska, o Polskę mniejsza,
nic nie szkodzi,
jesteśmy obywatelami świata.
A Warszawa '44,
cóż to jest data (?)
kamienie na szaniec,
śmierć i zniszczenie,
przybiegł posłaniec,
„to była zdrada”,
zostały tylko pomników cienie,
i koniec.

To Oświęcim może,
może Katyń, a może Ponary,
po co, Mój Boże,
Wszystko minęło, to maryl.
A pajace się ciągle kiwiają,
nie płaczą, liczą, mierzą,
dobrze się mają,
i w Europę wierzą.

I wszystko jest w Internecie,
„Wszyscy jesteśmy braćmi”,
Pokój jest i będzie na świecie,
A my będziemy bogaci,
I nasze słońce nigdy
się nie zaćmi.
Bo pajace są kolorowe,
tabletowe i smartfonowe,
i kiwiają się tylko tak
tik tak, tik tak, tik tak.

Pajace nie czytają wierszy,
lubią swoje konferencje,
można się zabawić,
mają inne preferencje.
Szefowi się podliżą,
robią to, co im przystoi,
niech tam patrioci, idioci,
trąbią stale o Ojczyźnie,
a pajace, moi złoci,
płyną z prądem Europy,
Nihil novi, dobra nasza,
a gdzie Wasza!

Trzeba wiedzieć, jak żyć
by mieć i... tak sobie żyć!
Ale wciąż się kiwiają,
w takt, raz w lewo, raz w prawo,
o tak
tik tak, tik tak... Ach!
Trach!

REKOLEKcje WIELKOPOSTNE



IDŹCIE I GŁOŚCIE

**Idźcie i głoście...
Głosić Ewangelię:
w codzienności,
w rodzinie,
w życiu społecznym
i aż po krańce ziemi.**

Sobota – 18 marca

- godz. 18.30 – Msza św. z nauką

Niedziela – 19 marca

- nauki rekolekcyjne podczas każdej Mszy św.

Poniedziałek – 20 marca

- godz. 9.30 – Msza św. z nauką
- godz. 18.30 – Msza św. z nauką

Wtorek – 21 marca

- godz. 9.30 – Msza św. z nauką
- godz. 18.30 – Msza św. z nauką

Środa – 22 marca

- godz. 8.30 – spowiedź
- godz. 9.30 – Msza św. z nauką
- godz. 17.30 – spowiedź
- godz. 18.30 – Msza św. z nauką

W ramach rekolekcji będzie miało miejsce odnowienie przyrzeczeń chrzcielnych i małżeńskich z wręczeniem odpowiedniego testimonium oraz specjalne, indywidualne błogosławieństwa dla małżonków, ojców i matek.

W czasie rekolekcji towarzyszyć będą relikwie błogosławionych małżonków Marii i Ludwika Quattrocchi oraz promocja książki autorstwa rekolekcyjisty: „Małżeństwo małżeństwu” opisujące postacie 11 par małżeńskich” świętych, błogosławionych i sług Bożych (cena 10 zł).

Informacje parafialne

Sprawy duszpasterskie

1. Rekolekcje dla dorosłych rozpoczynamy od niedzieli, 19 marca. Rekolekcje poprowadzi ks. dr hab. Franciszek Jabłoński.
2. Modlitwy Żywego Różańca i wystawienie Najświętszego Sakramentu w niedzielę, 5 marca, po Mszy św. o godz. 8.00.
3. Różaniec za zmarłych wymienianych w „zdrowaśkach rocznych” w środę, 8 marca, o godz. 17.45, natomiast Msza św. w intencji tych zmarłych o godz. 18.30.
4. Chrzest odbędzie się w niedzielę, 19 marca, na Mszy św. o godz. 12.30. Pouczenie dla rodziców i chrzestnych w kaplicy w sobotę, 18 marca, po Mszy św. wieczornej.
5. W czwartek, 16 marca, po Mszy św. o godz. 18.30, Apel Jasnogórski w intencji Ojczyzny i Ojca Świętego, następnie spotkanie Akcji Katolickiej w domu katechetycznym.
6. W każdą środę, o godz. 18.00, nowenna do MB Nieustającej Pomocy. Serdecznie zapraszamy.
7. W okresie Wielkiego Postu:
 - Gorzkie żale w niedzielę o godz. 17.45.
 - Droga krzyżowa w piątki:
 - o godz. 17.00 dla dzieci,
 - o godz. 18.00 dla dorosłych,
 - o godz. 19.00 dla młodzieży.

Parafia rzymskokatolicka

pw. św. Mikołaja w Bydgoszczy - Fordonie
85-790 Bydgoszcz, ul. Wyzwolenia 2
tel. 52-347-15-55

Konto parafii:

PKO S.A. II Oddział Bydgoszcz
29 1240 3493 1111 0000 4305 9546

Msze św. w niedziele

8:00, 9:30 (dla młodzieży), 11:00 (dla dzieci),
12:30, 18:30

Msze św. w święta zniesione

7:30, 9:30, 17:00, 18:30

Msze św. w dni powszednie

7:30, 18:30

W I piątek miesiąca Msza św. dla dzieci o godz. 17:00.

Spowiedź św.

w dni powszednie 30 minut przed Mszą św.

w niedziele i święta 20 minut przed każdą Mszą św.

Kancelaria parafialna czynna:

w poniedziałki i wtorki od 8:30 do 9:30

w środy, czwartki i piątki od 16:30 do 17:30

**w I piątki miesiąca biuro czynne ok. godz. 17:00,
po zakończeniu spowiedzi dla dzieci.**



GŁOS
ŚWIĘTEGO
MIKOŁAJA

Redaguje zespół: DTP: Jerzy Rusiniak, grafika: Krystyna Karpińska, Aleksandra Szydłowska, korekta: Dorota Gołda, redaktorzy: Henryk Wilk, Beata Madaj, Mirosław Madaj.
Asystent kościelny: ks. kan. dr Roman Buliński. E-mail: parafia@mikolaj.bydgoszcz.pl
Adres redakcji: ul. Wyzwolenia 2, 85-790 Bydgoszcz. Tel. 52-347-15-55.
Wydawca: Parafia Rzymskokatolicka pw. Świętego Mikołaja w Bydgoszczy. Nakład: 550 egz.

